Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, środa 11 lipca 1945 r. Nr 140

My i nasz sąsiad wschodni

„Nie ma dziś na świecie bezpieczeństwa w ramach jednego kraju. I dlatego wolna i niepodległa Polska musi żyć w największej przyjaźni ze swym najbliższym sąsiadem — Związkiem Radzieckim. My zaś musimy dążyć do tego, by wszyscy obywatele Rzeczypospolitej to zrozumieli".

St. Mikołajczyk.

(Leo) Po długotrwałej, straszliwej niewoli weszliśmy nareszcie w okres stabilizacji i normalizacji gospodarczej i państwowej. Zjednoczenie narodu jest przypieczętowaniem nowego okresu w dziejach Polski.

To, co jest przeszłością, to, co jest za nami, może być jedynie nauką na przyszłość, może być wzorem, jak być nie powinno. W tej chwili jesteśmy zorientowani w naszych błędach z czasów przedwojennych i dostatecznie jesteśmy mądrzy i silni, aby tych błędów nie powtarzać.

Patrząc retrospektywnie na przeszłość naszą z czasów przedwojennych, konstatujemy, że było źle, a przecież po wojnie światowej państwo nasze nie było tak zdewastowane i zniszczone przez okupację, jak to jest obecnie, nie rozpoczynaliśmy pracy na gruzach i ruinach, nie staliśmy wobec popiołów i zgliszcz, nie boleliśmy nad grobami milionów padłych w bojach i zamordowanych przez okupanta Polaków.

Rok temu uwolnieni przez Armię Czerwoną ocknęliśmy się jak na cmentarzysku. Co miało być początkiem uzdrawiania i naprawiania, czego w pierwszym rzędzie trzeba było dokonać, aby otworzyć sobie wstęp do historii? — Tysiące problemów stanęły wobec nas.

Okupacja niemiecka zniszczyła nas, ale nie ujarzmiła, dokonała tysiąca zbrodni, ale nie uczyniła z nas niewolników, straszliwy kataklizm wojenny nauczył nas ostrożności, roztropności i mądrości politycznej.

Cała nasza przedwojenna linia polityczna kierowała się jedynym drogowskazem—drogowskazem na bliski Zachód. Była to jedna z najniebezpieczniejszych omyłek, na jaką stać naród nieroztropny. Już aneksja Czechosłowacji powinna była być dla nas groźnym ostrzeżeniem. Konferencja w Monachium była złudzeniem pokoju, była narkotykiem dla głupców i środkiem na sennym dla Europy.

I wówczas, w tym przełomowym momencie miast przejrzeć, miast wyzbyć się złudzeń, robimy właśnie przymierze z „kulturträgerami" z zachodu.

Z tą chwilą staliśmy się już na pół zaprzedani hitleryzmowi — prusactwo ufne w swoją potęgę nie usiłowało nawet oczarować nas i omotać siecią dyplomatycznych gestów i uśmiechów, poprostu pewnego dnia zbrodniczo i po chamsku napadło na nas i w ciągu ośmiu dni wrześniowych, pozbyliśmy się wszelkich złudzeń, iluzji, no i — wolności.

Tragicznie skończyła się nasza przyjaźń z Niemcami, której tak haniebnie nadużyli i którą tak nieludzko sponiewierali.

Ale wtedy dopiero zrozumieliśmy w całej pełni, że jesteśmy narodem słowiańskim i, że tylko w rodzinie narodów słowiańskich powinniśmy szukać przyjaciół. Dopiero wtedy pojęliśmy, że tylko naród bratni może być naszą ostoją i, że zrobiliśmy straszliwy błąd, odtrącając przyjazną pomoc Związku Radzieckiego w lipcu w roku 1939-tym. Wówczas to nasz sąsiad wschodni ofiarował nam swoją pomoc, ale ówcześni władcy sanacyjni zaślepieni pseudoprzyjaźnią niemiecką, nie chcieli o niczym wiedzieć i nikogo słuchać. Po dwu miesiącach naprawić ten błąd było już za późno.

Ale przyszedł jednak dla nas dzień wolności. Dzięki ogromnym wysiłkom i ofiarom Związku Radzieckiego zwalczyliśmy wspólnego faszystowskiego wroga. Nie żałował nasz sprzymierzeniec ze wschodu ani swego bohaterskiego żołnierza, ani dóbr swojej ziemi. Krew nasza wsiąkała wraz z ich krwią w piaszczyste wybrzeża morza, użyźniała nasze pola od Bugu aż po Odrę, znaczyła się śladami na ulicach Warszawy i Wrocławia. Groby zwycięzców z Armii Czerwonej rozsiane są wszędzie, prochy ich nie spoczęły w ziemi ojczystej, są rozrzucone tam, wśród tych wszystkich narodów, którym niosły niepodległość i wolność.

Do roku 1939 w rozgardiaszu wewnętrznym straciliśmy orientację polityczną. Ale po dniach niewoli odzyskaliśmy ją i to się okazało naszym ratunkiem w ostatecznej rozgrywce.

Pakt ze Związkiem Radzieckim zawsze będzie dla nas istotnym i ważnym. Pakt ten zapewnia nam spokój i bezpieczeństwo.

Tylko prawdziwy patriota może i umie ocenić, jakie korzyści pakt ten stanowi dla nas teraz i jakie nieocenione usługi odda nam w przyszłości.

Dowiedzionym jest bowiem w historii, że Niemcy korzystali tylko z tych momentów, aby napadać, gdy narody słowiańskie były skłócone i nie solidaryzowały się ze sobą. To były najodpowiedniejsze chwile dla krzyżactwa, aby nas ujarzmiać i robić z nas niewolników.

„Naród panów" musiał się ugiąć wobec jednej jedynej potęgi, wobec jednej jedynej wielkości, jaką jest bratnia miłość narodów słowiańskich. To braterska solidarność utworzyła właśnie zwartą ścianę i nie przepuściła zbrodniczych hufców, niosących nam zagładę z zachodu.

Pakt ze Związkiem Radzieckim przypieczętował nasze i jej zwycięstwo nad potworem germańskim, pakt ten będzie dla nas zawsze ostoją i ratunkiem. Przyjaźń ze wspaniałym wielkim sąsiadem jest nie tylko rzeczą piękną, jest dla nas i rzeczą korzystną, i pożyteczną.

Głupota i bezmyślność naszych wodzów spod znaku Śmigłych, nigdy już z nas nie zrobi „pawia i papugi narodów", zbyt dobrze się już orientujemy, kto może być nam pomocny.

Akt przyjaźni z Rosją Radziecką umacnia nasz prestiż na arenie międzynarodowej, pomaga nam przekonać innych, że jesteśmy wreszcie narodem dojrzałym do niezawisłości i suwerenności politycznej.

VIII sesja Krajowej Rady Narodowej

Biuro Prezydialne KRN zawiadamia, że VIII sesja KRN została zwołana na dnie 21, 22, 23 lipca 1945 roku, godzina 10-ta, w sali obrad KRN przy ulicy Nowogrodzkiej 47 w Warszawie z porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie nowych posłów do KRN i ślubowanie.

2) Zatwierdzenie składu Prezydium KRN.

3) Zatwierdzenie uchwał Prezydium KRN w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

4) Exposé programowe Rządu Jedności.

5) Ratyfikacja umów międzynarodowych.

6) Zatwierdzenie dekretów Rządu Tymczasowego RP.

7) Sprawy organizacyjne Rad Narodowych

* * *

Biuro Prezydialne KRN zawiadamia, że w dniu 27 lipca 1945 roku t. j. w piątek, odbędą się posiedzenia komisji KRN.

1. Komisja Oświatowa o godz. 16-tej w Sali Konferencyjnej w Belwederze.

2. Komisja Prawnicza i Regulaminowa o godz. 11-tej w Sali Konferencyjnej Hotelu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr. 14.

3. Komisja spraw zagranicznych o godz. 11-tej w sali Konferencyjnej w Belwederze.

Wznowienie działalności Stronnictwa Pracy

BYDGOSZCZ (Polpress). Zgodnie z uchwałami konferencji moskiewskiej oraz oświadczeniem wicepremiera Gomułki, podstawa Rządu Jedności Narodowej zostanie rozszerzona przez wznowienie działalności Stron. Pracy w kraju. Z góry postanowiono, że Str. Pracy po ukonstytuowaniu swych prac wejdzie w porozumienie ze Stronnictwem Demokratycznym tak, że system czterech stronnictw będzie nadal utrzymany.

Komitet Organizacyjny Stronnictwa Pracy ma swoją tymczasową siedzibę w Bydgoszczy. Ogólnopolski Zjazd Organizacyjny Stronnictwa Pracy odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 22. VII. b. r.

Podpisanie umowy handlowej ze Szwecją

WARSZAWA, 10. VII. W dniu wczorajszym została podpisana umowa między Polską a Szwecją w sprawie obrotów towarowych. Umowa przewiduje dostawę z Polski węgla, koksu, cynku, bieli cynkowej i sody. Ze Szwecji dostarczane będą maszyny wszelkiego rodzaju, rudy żelazne, wagony kolejowe, telefony, urządzenia sygnalizacyjne, łożyska kulkowe, papierówka i szereg innych towarów.

Obie strony postanowiły przystąpić niezwłocznie do zawarcia na szerszych podstawach umowy handlowej umożliwiającej dalszy rozwój stosunków gospodarczych i rozszerzenie ram wzajemnej wymiany towarów.

Umowę podpisali ze strony polskiej minister przemysłu H. Minc, ze strony szwedzkiej charge d'affaires B. Eng. Przy podpisaniu umowy obecni byli ze strony rządu polskiego minister spraw zagranicznych — Rzymowski, min. skarbu — Dąbrowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Berman, podsekretarz stanu w min. przemysłu — Ciszewski, naczelny dyrektor Urzędu Handlu Zagranicznego — Wyrozębski oraz odpowiedzialni pracownicy i rzeczoznawcy Ministerstwa Przemysłu i Urzędu Handlu Zagranicznego. Ze strony szwedzkiej obecni byli przewodniczący szwedzkiej rządowej Komisji Materiałów Pędnych — Ljungdahl oraz przedstawiciele poselstwa.

Po złożeniu podpisów na umowie handlowej podpisano dodatkową umowę o dostawie polskiego węgla i koksu do Szwecji, zawartą między Urzędem Handlu Zagranicznego, a Szwedzką Komisją Opałową.

Wyjść z lasów i złożyć broń

Patriotyczna uchwała konferencji chłopskiej w Łukowie

Na konferencji działaczy ludowych w Łukowie, zwołanej z inicjatywy Str. Ludowego w niedzielę dnia 8. VII b. r. zebrani powzięli następującą uchwałę:

My, chłopi, zgromadzeni w dniu 8-ym lipca na konferencji powiatowej działaczy ludowych w Łukowie stwierdzamy jednogłośnie, że Rząd Jedności Narodowej uznajemy za jedynego przedstawiciela narodu polskiego, zgłaszamy gremialnie do współpracy Koła Stronnictwa Ludowego i uchwalamy, że wszyscy ludowcy, którzy jeszcze pozostają w lasach powinni wyjść z lasów, złożyć broń i stanąć do pracy państwowej i społecznej.

Od naszego Rządu Jedności Narodowej domagamy się, aby ludowcy, którzy nie mają rąk zbrukanych krwi zostali zwolnieni.

Zbrodnicze wyczyny band NSZ-towskich najostrzej potępiamy.

Jakie problemy będą poruszane na konferencji Wielkiej Trójki

LONDYN, 10. VII. (Reuter). Na konferencji „Wielkiej Trójki" w Poczdamie będą poruszane 4 zasadnicze problemy: 1) Ogólne problemy polityczne i gospodarcze. Uzgodnienie polityki sojuszników w okupowanych Niemczech. 2) Sprawa konferencji pokojowej. 3) Wyniki konferencji z premierem Sungiem. 4) Odszkodowania wojenne i zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego.

W czwartek t. j. dnia 12. VII b. m. odchodzi do Koszalina transport z przesiedleńcami ze stacji Lublin i Jaszczów, a w sobotę dnia 14. VII b. m. ze stacji Lublin i Niedrzwica

Holandia uznaje Polski Rząd Jedności Narodowej

HAGA, 10. VII. (BBC). Na posiedzeniu rządu holenderskiego minister spraw zagranicznych oświadczył, że Holandia uznaje Polski Rząd Jedności Narodowej.

Braterskie pozdrowienie narodu włoskiego dla Polski

MOSKWA, 10. VII. Gazeta włoska „Lavoro" w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej w Polsce przesyła od narodu włoskiego narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia i z zadowoleniem podkreśla, że dawna bezsensowna polityka antysowiecka nie będzie miała miejsca w demokratycznej Polsce.

Pszenica dla Europy

LONDYN, 10. VII. Z Waszyngtonu donoszą, że zapotrzebowanie Europy na pszenicę w tym roku będzie wynosić 236 milionów quintali, Stany Zjednoczone i Kanada mają pokryć potrzeby Europy. Rosja jest największym producentem pszenicy w Europie. Zanotowano tu najlepsze urodzaje pszenicy od sześciu lat.

Kongres młodzieży Państw Bałkańskich

BELGRAD, 10. VII. — Dziś rozpoczęły się obrady pierwszego kongresu antyfaszystowskiej młodzieży bałkańskiej. Oprócz delegacji młodzieżowych z państw bałkańskich, w kongresie biorą udział delegaci młodzieży Włoch i Węgier. Kongres wysłał specjalne adresy do marszałka Stalina, prezydenta Trumana, premiera Churchilla i marszałka Tito.

Delegacja Chin opuściła Moskwę

MOSKWA, 10. VII. W dniu wczorajszym opuścił Moskwę premier Mongolskiej Republiki Ludowej Czan-Wai-Sen wraz z całą mongolską delegacją. Na dworcu byli obecni kom. Mołotow, Łozowski, Mierkułow, Kaganowicz oraz tymczasowy przedstawiciel Republiki Mongolskiej w Moskwie. Dworzec przybrany był barwami narodowymi Mongolii i ZSRR.

Przyjaźń norwesko-radziecka

OSLO, 10. VII — Korespondent gazety „Prawda" donosi z Oslo, że cały naród norweski z rządem na czele, entuzjastycznie wita przedstawicieli narodów radzieckich. Norwegia na każdym kroku podkreśla swą wdzięczność za uwolnienie od hitlerowskiego okupanta. Żołnierze sowieccy, którzy byli ranni w czasie walk o Norwegię, otoczeni są troskliwą opieką, przez ludność norweską, która żywi głębokie uczucie przyjaźni i sympatii do ZSRR.

Nowy projekt króla Leopolda

WARSZAWA, 10, VII. Gazeta „Libre" donosi, że: król Leopold proponuje urządzenie w sprawie swojej abdykacji plebiscytu, który miałby być przeprowadzony przez nowy rząd w czasie nieobecności króla.

LONDYN, 10. VII. W Belgii oczekują powrotu premiera van Ackera z Salzburga. W tym tygodniu przewidziane jest zebranie parlamentu, który ma roważyć sprawy związane z oświadczeniem króla.

PARYŻ, 10. VII. Prem. van Acker, oczekiwany w dniu wczorajszym w Brukseli nie przybył z Salzburga.

Pełnomocnik rządu duńskiego u Mołotowa

MOSKWA, 9. VII. Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Mołotow przyjął wczoraj posła i pełnomocnika rządu duńskiego, ministra Dekiwa, który złożył na jego ręce listy uwierzytelniające.

Smuts o konferencji w San Francisco

RZYM, 10. VII. (Polpress). Generał Smuts, który przybył z Londynu do Mediolanu, oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencja w San Francisco była ostatnią wielką walką, stoczoną w wojnie europejskiej.

„Struktura traktatu wersalskiego — oświadczył generał — była wadliwa, ponieważ przyznano równe prawa wielkim i małym państwom w Lidze Narodów. Błąd ten nie został obecnie powtórzony. Odpowiedzialność za utrzymanie pokoju spoczywa teraz przede wszystkim na barkach wielkich mocarstw, które posiadają dosyć sił, by móc zapobiec wojnie. Europa jest starym wielkim kontynentem, zamieszkałym przez liczne narody, które dotychczas marnowały swą energię, zamiast ściśle współpracować dla dobrobytu ogółu".

Okupacja Berlina

BERLIN, 10. VII. (BBC). Amerykańskie i brytyjskie władze wojskowe jeszcze nie rozpoczęły działalności administracyjnej w strefach objętych przez wojska zachodnich sprzymierzonych. Rosjanie w dalszym ciągu zaopatrują te strefy w żywność i materiały pędne, ponieważ kontrolują cały obszar rolniczy dookoła Berlina. Amerykanie i Brytyjczycy będą musieli żywność importować.

BERLIN, (BBC) 10. VII. Między komendantami poszczególnych stref prowadzone są rozmowy ,celem uzgodnienia rozmaitych problemów. Dotychczas nie doszli oni jeszcze do porozumienia.

Gen. Harley, komendant strefy amerykańskiej w Berlinie oświadczył, że Rosjanie przyjaźnie się odnoszą do aliantów i są zawsze gotowi do podjęcia rozmów. Gen Hind, komendant brytyjskiej strefy oświadczył, że policja niemiecka w Berlinie, jest zupełnie oczyszczona z elementów hitlerowskich.

Prezydent Truman wyjechał do Europy

LONDYN, 10. VII. Prezydent Truman wyjechał do Europy. Urzędowo podaje się do wiadomości, że w drodze powrotnej prezydent Truman uda się do Londynu i odwiedzi szereg innych stolic Europy. W drodze towarzyszy mu nowy minister spraw zagranicznych, James Byrnes, oraz liczny sztab doradców. Prezydent Truman podczas podróży jest w stałym kontakcie z Waszyngtonem. Trasą i czas przybycia do Europy nie zostały ujawnione.

NOWY JORK, 10. VII. W czasie swej podróży po Europie prez. Truman złoży oficjalną wizytę królowi angielskiemu w Londynie i zatrzyma się jakiś czas we Włoszech. Podróż prez. Trumana potrwa od 5 do 7 tygodni.

* * *

LONDYN, 10. VII. Przegląd prasy. W związku z przedłożeniem senatowi amerykańskiemu Karty Narodów Zjednoczonych do zatwierdzenia, „Daily Telegraph" pisze: „Statut będzie napewno ratyfikowany większą ilością głosów niż 3/4, która jest konieczna".

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 10. VII. Samoloty sprzymierzonych z baz na Iwodżima atakowały obiekty lotnicze w Japonii na wyspie Kiu-Sziu. W ataku zbombardowano urządzenia 2 lotnisk i zniszczono 33 samoloty japońskie.

Na południowo-wschodnim Borneo, oddziały australijskie poczyniły dalsze postępy, odcinając grupę wojsk japońskich w rejonie rafinerii naftowych Balik Papan. Przyczółek australijski w północnej części zatoki Balik Papan został rozszerzony do 3 km. W północno - wschodnim Borneo, Australijczycy posunęli się o dalsze 5 km. na linii kolejowej biegnącej od zatoki Brunei wzdłuż wybrzeża.

Samobójcze ataki lotników japońskich na 3 lotniskowce brytyjskie w rejonie Sakiszima spowodowały nieznaczne szkody. 70 osób z załogi lotniskowców zostało zabitych.

W ciągu 2-ch miesięcy walk na wodach Sakiszima zestrzelono lub poważnie uszkodzono 140 samolotów japońskich. Kontrtorpedowiec brytytjski „Auster" był jedynym uszkodzonym okrętem.

W Birmie Japończycy prowadzą gwałtowne kontrataki w korycie rzeki Sittang.

LONDYN, 10. VII. Na Borneo Australijczycy posuwają się w kierunku na północ od Balik Papan. W związku z tym Japończycy skierowali swoje działa w głąb wyspy, aby powstrzymać pochód wojsk australijskich.

Kwatera adm. Nimitza donosi, że w sobotę samoloty z Okinawy zatopiły 12 statków na wodach Japonii.

W Birmie brytyjczycy zupełnie oczyścili z żeglugi japońskiej rzekę Sittang, przy czym zatopiono 75 statków, a 300 uszkodzono.

Dowódca czwartego korpusu lotnictwa amerykańskiego oświadczył, że Japonia nie jest przygotowana na ataki lotnicze w tym stopniu jak Niemcy. Podkreślił on, że w wojnie przeciw Japonii lotnictwo odegra większą rolę niż w wojnie europejskiej.

Specjalny Sąd Karny w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, (Polpress). Specjalny Sąd Karny w Toruniu na pierwszej sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Zofii Berg, oskarżonej o to, że w roku 1939 wskazywała agentom gestapo Polaków, którzy rzekomo brali udział w tak zwanej „krwawej niedzieli". 3. 9. 1939 r. wydała ona oprawcom hitlerowskim ojca i syna Lewandowskich, Osławskiego, Goraka, Borklida. Przewód sądowy potwierdził winę Zofii Berg. Sąd skazał Zofię Berg na karę śmierci.

W drugiej rozprawie oskarżony był Teofil Jaworski o to, że zabraniał Polakom mówić po polsku i bił ich. Za współdziałanie z Niemcami w zwalczaniu mowy polskiej nawet wśród dzieci, sąd skazał oskarżonego na 5 lat więzienia.

Wiadomości gospodarcze

PRODUKCJA CYNKU WZROSŁA

Na odzyskanych Ziemiach Zachodnich przemysł cynkowy przejął cztery duże obiekty kopalń rudy cynkowej i zakładów fabrycznych. Przejęta kopalnia „Nowa Wiktoria" wydobywa miesięcznie 12 tys. ton rudy, kopalnia zaś „Fidlersgluck" — 20 tys. ton rudy. Podobną, a nawet większą wydajnością odznaczają się pozostałe kopalnie: „Nowy Orzeł Biały", „Orzeł Biały" i „Nowa Helena".

Według przewidywań łączna produkcja rud cynkowych, wynosząca obecnie 57 tys. ton miesięcznie wzrośnie do końca b. r. do 75 tys. ton. Przedwojenna nasza produkcja wynosiła tylko 61% tej ilości.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI CHORZOWA

Dzięki ofiarnej pracy robotników i ślusarzy, remontujących generatory gazu wodnego w chorzowskich zakładach azotowych, produkcja amoniaku wzrosła przed terminem i przekroczyła o 20% plan, osiągając 36 tys. ton, a tym samym przekraczając produkcję przedwojenną.

ZE ZJAZDU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W Łodzi zakończyły się obrady przemysłu skórzanego, który obejmuje następujące gałęzie wytwórczości: garbarstwo, wyrób obuwia, futrzarstwo, wyrób pasów, rymarstwo i galanterię skórzaną.

Zjazd wykazał, że wykorzystując maksymalnie istniejące możliwości — przy obecnej ilości fabryk i robotników — i posiadając ekstrakt, tłuszcz i surowiec z importu polski przemysł garbarski będzie mógł wyprodukować kwartalnie 850 t. skóry podeszwowej, 83 t. skóry pasowej, 62 t. rymarskiej, 294.600 m² skóry wierzchowej i 490 tys. par obuwia.

Wydajność pracy w górnictwie węglowym wzrosła

1005 kg węgla wydobywali w czerwcu górnicy kopalń Chorzowskich

Jak nas informują ze sfer przemysłowych w miesiącu czerwcu wydobyto ogółem 70 tysięcy ton węgla. Preliminowana na ten miesiąc wydajność pracy po 730 kg na dniówkę i pracownika została osiągnięta. Według planu całkowite wydobycie węgla w polskich kopalniach miało wynosić w miesiącu czerwcu 1.750.000 ton węgla. Wydobycie faktyczne wyniosło 1.861.000 ton, czyli obowiązująca norma została wykonana w 107%.

Najwyższy procent wykonania planu wykazało Zjednoczenie Rybnickie — 120%, potem Zjednoczenie Chorzowskie — 119%, Zjednoczenie Rudzkie — 108%, Zjednoczenie Dąbrowskie — 105% i Zjednoczenie Katowickie — 103%.

Zamiast preliminowanej wydajności 730 kg na dniówkę i pracownika, osiągnięto 732 kg. **Najwyższą wydajność osiągnęło Zjednoczenie Chorzowskie — 1.005 kg.** Zjednoczenie Katowickie — 871 kg. Zjednoczenie Mikołowskie — — 813 kg. i Zjednoczenie Rybnickie — 790 kg.

Przeciętny wzrost wydajności w porównaniu do mies. maja (583 kg) wynosił w czerwcu 25%.

Plan wydobycia dla przemysłu węglowego na miesiąc lipiec przewiduje 90 tys. ton dziennego wydobycia węgla.

Co piszą inni

Nasz stosunek do Niemiec

Aktualnym zagadnieniem stosunku Polski do Niemiec zajmuje się J. K. Wende w ostatnim numerze „Nowej Epoki". W artykule zatytułowanym „Nasz stosunek do Niemiec", autor rozpatruje tory, jakimi szła polska polityka zagraniczna w ciągu ubiegłych dwudziestu lat i stwierdza:

„Teoretykiem, twórcą i realizatorem tak katastrofalnej dla Polski progermańskiej (i antysowieckiej) polityki był nie kto inny tylko Józef Piłsudski. I to konsekwentnie i uparcie od pierwszej chwili niepodległości."

Tymczasem

„naród polski tak jak nie mógł liczyć w przeszłości, nie może też i w przyszłości liczyć na przyjaźń ze strony Niemiec. Nauczyła nas historia boleśnie tej prawdy. Wiemy dobrze, że stosunek Niemiec do narodu polskiego niezależnie od epoki, formy rządów, takich czy innych mężów stanu i aktualnych haseł politycznych, był zawsze — wrogi."

Z tego faktu zdajemy sobie dziś dobrze sprawę, jak również z faktu, że imperializm niemiecki, dziś rozbity i rozgromiony, jutro będzie szukał odwetu. Świadomością tego niebezpieczeństwa musi być uwarunkowany stosunek do Niemiec w przyszłości Autor tak formułuje nasze postulaty:

„Naród polski z natury nie jest mściwy. Naród polski będzie się jednak domagał sprawiedliwości".

A więc:

„Primo: dla pokoju naszego i dla pokoju świata, naród polski będzie dążył do tego, by militaryzm niemiecki nigdy nie mógł się odrodzić i w tym celu będzie się domagał kompletnej deindustrializacji Niemiec, całkowitego zniszczenia ciężkiego przemysłu niemieckiego, tej zbrodniczej kuźni nieszczęść ludzkości;

secundo: z granic Rzeczypospolitej Polskiej usuniemy wszystkich Niemców, pomni, że każdy Niemiec to w przyszłości szpieg niemiecki;

tertio: cały swój wysiłek skieruje naród polski na to, by na granicy niemieckiej żołnierz polski mógł śmiało i pewnie pełnić swą zaszczytną misję ochrony pokojowej pracy odbudowy kraju;

quarto: Polska będzie żądać (i nie wątpimy, że Sojusznicy przyznają nam prawo) odkomenderowania do prac odbudowy 1 miliona jeńców niemieckich oraz odszkodowania wojennego w sprzęcie maszynowym w wysokości równej naszym straszliwym zniszczeniom.

Oto sformułowany bardzo pobieżnie program naszego stosunku do Niemiec."

jakor.

W kilku wierszach

Poseł ZSRR Kuźniecow wręczył listy uwierzytelniające królowi Norwegii.

* * *

Ministerstwo wojny donosi, że 48 dywizja z Europy i basenu Morza Śródziemnego powraca już do Ameryki.

* * *

W swoim ostatnim przemówieniu marsz. Tito zapowiedział że w Jugosławii odbędą się wolne wybory.

* * *

Wojska francuskie przystąpiły do obejmowania strefy okupacyjnej w Nadrenii.

* * *

W Londynie ogłoszono urzędowo, że Wielka Brytania przesłała Rosji przez zatokę Perską pięć milionów ton zaopatrzenia.

* * *

W Stanach Zjednoczonych spuszczono na wodę 3 nowe okręty wojenne: łódź podwodną, lekki krążownik i lotniskowiec.

* * *

W Bawarii została podwyższona racja chleba.

* * *

Agencja Reutera donosi, że 30. VII rozpocznie się w Londynie wszechświatowa konferencja syjonistyczna.

* * *

Cały naród brytyjski wyraża współczucie premierowi Edenowi, który został zawiadomiony o zaginięciu syna, podczas jednego z lotów w Birmie.

* * *

Dziś został oddany do użytku most na drodze między Weroną a Bolonią. Most leży na linii kolejowej, która prowadzi do Brenneru.

* * *

Prezes UNRRA Lehman przybył do Rzymu, gdzie odbędzie rozmowę z papieżem. Lehman zwiedzi bagna pontyjskie ,które przed odwrotem niemieckim zostały zatopione.

* * *

Do Sztokholmu przybył pierwszy od czasu wojny okręt z Londynu. Przywiózł on m. in. model samochodu Forda, przeznaczony na produkcję pokojową.

Na Zachód

Przechodząc ulicami — lub w rozmowie z niektórymi ludźmi, dosyć często dają się słyszeć słowa — „ciężko o pracę". — Do dziś nie mam jeszcze posady — brak miejsc. — Oto zdania dające się słyszeć coraz częściej.

Dużo jest ludzi na naszych terenach bez pracy, bez jakiegokolwiek zajęcia, chcą oni pracować, deklarując swą gotowość nad odbudową nowej demokracji polskiej.

Oczywiście trudno jest w jednym miejscu stworzyć warunki pracy dla tysięcy ludzi, dlatego też na naszych terenach daje się zauważyć bezrobotnych różnych specjalności narzekających, że spotkał ich zawód. Tymczasem — czy zdają sobie sprawę przymuscwi bezrobotni, będący zresztą gorliwymi Polakami i fachowcami — że gdzie indziej — na zachodzie jest zupełnie odmienna sytuacja. Tam bowiem są tereny głodne sił do pracy, głodne inteligencji i fachowców wszelkich dziedzin. Tam poszukuje się pracownika, tak jak tu pracy.

To są tereny Polski Zachodniej, olbrzymie przestrzenie Prus Wschodnich, Pomorza po Odrę i Nissę.

Niechże ci wszyscy, którzy tu pracy znaleźć nie mogą podążą tam do tych nowoodzyskanych części Polski i staną ramię przy ramieniu do odbudowy i rozbudowy tej ziemi, która po tylu latach powróciła do naszej Wielkiej Ojczyzny.

Brak tam profesorów i nauczycieli, brak literatów, inteligencji, brak wyszkolonego fachowca — słowem brak pracowników ze wszystkich dziedzin. A przecież są to właśnie tereny, których powrót witaliśmy ze wzruszeniem, ale nie wolno nam ograniczać się tylko do platonicznego wzruszenia. Musimy czynami udowodnić, że chcieliśmy powrotu tych ziem i że dążymy do silnego związania ich z Ojczyzną, że chcemy ich dobrobytu i rozwoju.

Na ziemie niedawno odzyskane patrzą prócz nas, przyjaciele z zachodu i wschodu, ale również i nasi zaciekli wrogowie Niemcy.

O tym nie wolno nam zapominać.

Na oczach całego świata musimy zdać egzamin i to egzamin we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego. Dlatego na zachód powinny dążyć doborowe elementy Narodu Polskiego, ludzie bezwzględnie pewni.

Część Polaków żyje tam od dawna i to ludzie, którzy przetrwali tam przez wieki w polskości mimo straszliwego ucisku hitlerowskiego. To są ci, którzy swoją postawą stwierdzili wobec świata, że ziemie te są polskie i zawsze nimi będą.

Bezrobotni wytwarzający tutaj atmosferę utyskiwania, niechęci i rozgoryczenia, wyjeżdżając na zachód, będą mogli najszlachetniej wypełnić obowiązki obywatela Demokratycznej Polski.

Wszyscy na Zachód!

Oto hasło dnia dzisiejszego.

Kołobrzeg wzywa — Kołobrzeg czeka

Ziemie zachodnie interesują dziś wszystkich. Wielkie możliwości gospodarcze związane z tymi terenami są w większości doceniane i stanowią magnes przyciągający. Nasze społeczeństwo myśli o Zachodzie, wielu już pojechało osiedlić się tam, względnie wybadać stosunki i znaleźć sobie odpowiedni warsztat pracy. Większość jednak jest jeszcze niezdecydowana, pragnie wyjechać, ale dotychczas zwleka, oczekując na jakieś konkretne dane, bliższe informacje i ustabilizowanie się stosunków na ziemiach postulowanych.

Ci ostatni traktują problem osiedlenia wprawdzie poważnie, ale zbytnim odwlekaniem swej decyzji szkodzą zarówno sobie, jak i opóźniają proces odniemczenia omawianych ziem, co hamuje w znacznym stopniu ich racjonalne zagospodarowanie.

Aby spotęgować i przyśpieszyć akcję osiedleniową, Kierownik Okręgu Lubelskiego, Polskiego Związku Zachodniego mgr Chmielewski udał się na teren Pomorza Zachodniego, gdzie osobiście zwiedził ośrodki, do których kierowani będą osadnicy. Po przeprowadzeniu na miejscu szeregów rozmów z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, oraz po wysłuchaniu relacji Delegatów PZZ i zebraniu całego materiału informacyjnego, mgr Chmielewski powrócił do Lublina, gdzie obecnie PZZ przystępuje do zorganizowania masowych wyjazdów na zachód z całego obszaru Lubelszczyzny.

Według danych zebranych na miejscu, w samym powiecie kołobrzeskim znajduje się:

ponad 3 000 gospodarstw rolnych do objęcia

wielkości od 8 do 100 ha. Większość tych gospodarstw jest zelektryfikowana. Ziemia dobra i o wysokiej kulturze rolnej. Inwentarze martwe częściowo tylko zdekompletowane, natomiast inwentarz żywy mocno przetrzebiony; wojsko zabezpieczyło pewną liczbę koni dla użytku rolników.

W magazynach, piwnicach i kopcach są duże zapasy kartofli, w stodołach znajduje się zboże jeszcze nie młócone. Zasiewu ozimin dokonano w 100%, zasiewu wiosennego w 85%, kartofli zasadzono 85%. Zbiory zapowiadają się bardzo dobrze.

Podajemy kilka nazw większych wsi i osad, gdzie warsztaty rolne zostały przeważnie opuszczone przez ludność niemiecką, gdzie jest zapotrzebowanie na rolników i rzemieślników: miasteczko OSADA w pow. Kołobrzeskim, posiada fabrykę maszyn rolniczych i spółdzielnię Rol.-Handlową z wielkimi zapasami nawozów sztucznych. Obie placówki należy czymprędzej uruchomić. Jest również do objęcia większa ilość gospodarstw rolnych.

W osadzie DAJGÓW znajduje się 348 domów do zamieszkania. Na miejscu znajduje się stacja kolejowa, poczta, apteka i warsztat rowerowy; jest kościół.

W osadzie tej zaledwie 60 domów jest zamieszkałych. Potrzebni są rolnicy, a nadto ksiądz, aptekarz, rzeźnik, fryzjer, lekarz i weterynarz.

W osadzie GOŚCINÓW na 512 domów zajętych jest zaledwie 15%. W osadzie uzdrowiskowo wypoczynkowej USTRONIE NADMORSKIE — znajduje się około 400 wolnych willi, domów i pensjonatów. Wieś ZIELMOWO liczy 129 domów, TRAMNO 108 domów, PIOTROWO — 86 domów, BRASOWO — 72 domy, DROZDOWO — 135 domów, GORAWIN — 111 domów, GARNO — 185 domów, ZIMŁOWO — 263 domy, RZEŻNICA — 200 domów, DRYNOWO — 110 domów, KIEŁPOWO — 153 domy, STOLMIEWO — 350 domów, BARTKÓW — 92 domy.

Miasta, osady i miasteczka połączone są świetnie utrzymanymi szosami, przy których rosną drzewa owocowe.

Ogółem powiat potrzebuje natychmiast, obok rolników i 4 instruktorów rolnych, również 11 ogrodników, 18 kowali, 7 rymarzy, 3 szklarzy, 12 stolarzy, 12 ślusarzy, 14 fryzjerów, 23 szewców, 8 zegarmistrzów, 14 rzeźników, kilkunastu młynarzy, oraz są jeszcze wolne miejsca dla 3 lekarzy, 3 aptekarzy, 3 dentystów, 1 weterynarza i dwóch akuszerek.

Wielka osada KORBIN, licząca 1.006 domów potrzebuje rzemieślników, których jest pozbawiona i większej liczby rolników dla objęcia gospodarstw. Odległość Korbina od Kołobrzegu wynosi 10 km. Na miejscu jest stacja kolejowa.

Jeżeli chodzi o placówki przemysłowe, związane z rolnictwem — to na terenie powiatu kołobrzeskiego znajduje się: 26 cegielni, 4 tartaki, 27 wiatraków, 20 młynów wodnych i zelektryfikowanych, 3 gorzelnie, 4 fabryki płatków owsianych, 1 krochmalnia. Wszystkie te placówki, stanowiące b. własność niemiecką, są obecnie wolne i należy je natychmiast uruchomić.

Sam Kołobrzeg jest miastem pięknie położonym, przy samym morzu. Centrum miasta jest w dużym stopniu zniszczone, jednak zachowały się przedmieścia i malownicza, nowoczesna

dzielnica willowa, tonąca w zieleni i w kwiatach

gdzie znajduje się wiele wolnych mieszkań do objęcia wraz z całkowitym urządzeniem.

Ponieważ resztę Niemców wysiedla się obecnie za Odrę — przeto liczba wolnych mieszkań jeszcze wzrośnie.

Konferencja powiatowa działaczy ludowych w Łukowie

W ubiegłą niedzielę 8-go lipca Stronnictwo Ludowe zwołało do Łukowa konferencję działaczy ludowych z terenu powiatu. Na konferencji delegat Wojewódzkiego Zarządu S. L. wygłosił referat polityczny, po którym rozwinęła się szeroka i ożywiona dyskusja nad obecną sytuację polityczną i gospodarczą. Mówcy w gorących słowach witali Rząd Jedności Narodowej i wzywali wszystkich chłopów; aby stanęli do pracy, by podnieść gospodarczo Polskę. Na zakończenie uchwalono rezolucję, którą podajemy na innym miejscu.

Stronnictwo Ludowe, oprócz konferencji w Łukowie w ostatnich paru tygodniach zwołało zjazdy powiatowe S. L. w Puławach, Hrubieszowie, Radzyniu i Krasnymstawie. Na zjazdach poruszono aktualne sprawy polityczne. Zjazdy miały na celu ożywienie ruchu ludowego.

„SPOŁEM" ROZPROWADZA ARTYKUŁY TEKSTYLNE

Między Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, a Zarządem Związku „Społem" w Łodzi została zawarta umowa na zakup artykułów włókienniczych na sumę 52 milionów zł. Łódzkie towary włókiennicze, rozejdą się w ten sposb przez placówki „Społem" po całym kraju. Ceny materiałów sprzedawanych w placówkach „Społem" są niższe od rynkowych.

Tam gdzie fabrykowano V2...

Nie było tu komór gazowych, ani wielu kominów krematoryjnych, w cieniu których śniliśmy w Oświęcimiu swoją irracjonalną powieść o hitlerowskim sadyzmie. A jednak, kiedy zły wicher przywiał nas do „Dory" wspominaliśmy nieraz ostatnie miesiące spędzone w Auschwitzu niemal z sentymentem.

Wszystko było tam zakonspirowane: jak pozycje armat i czołgów, strzegących wejścia do podziemia. Zakonspirowana była też i nazwa. Obóz nazywał się „Dora", adres brzmiał: „Sängerhausen", a leżał opodal miasta Nordhausen.

Olbrzymie, wykute w skalnej górze, jeszcze za czasów Wilhelma, powiększone zaś w epoce hitlerowskiej tunele służyły zasadniczo, jako wielkie magazyny wojenne. W miarę jednak jak zawartość ich wywiozły na front tysiące wagonów instalować się w nich począł najbardziej intymny przemysł wojenny.

Proces ten stał się intensywniejszy, kiedy straszliwe naloty alianckich dwu- i czteromotorowych bombowców kazały niemieckim fabrykom szukać schronienia pod ziemią.

Tunele „Dory" zakotłowały się wtedy od gorączkowej pracy. Z obozu „Buchenwald" i innych ściągnięto tysiące skazańców, by zaprząc ich do nieludzkich wprost robót.

Dniem i nocą wyły elektryczne świdry, stukały kilofy, skrzypiały wózki, wywożące gruz, huczały eksplozje dynamitowych ładunków, rozsadzających caliznę skały i świstały bykowce SS-manów, chłostające opadających z sił. Pracowano w tumanach dymu i kurzu, dusząc się z braku powietrza, ginąc od odpryskow skalnych, miesiącami nie widząc słońca.

Odpoczynek odbywał się w zupełnie analogicznych warunkach. W wielkiej hali, w brudzie, w zaduchu, wśród piekielnego hałasu leżeli pokotem żywi, chorzy i umarli, z których ci ostatni byli najszczęśliwsi. W miarę jak ginęły tysiące — zastępowane natychmiast przez nowe siły robocze — powiększała się ilość tysięcy metrów, wykutych w białej skale. Aż wreszcie roboty wiertnicze zostały ukończone.

Przeniesiono je na inny stok góry gdzie powstała „Dora II", w gotowych zaś kondygnacjach „Dory I" montować poczęto setki maszyn, zrabowanych we wszystkich krajach europejskich, a zbieranych teraz spod gruzów rozbitych fabryk niemieckich.

Od połowy roku 1944 niektóre hale fabrykować poczęły części słynnej broni niemieckiej „V 2".

Roboty te były nader precyzyjne, otoczone wielką kontrolą i stojące pod nieustanną strażą kierownictwa, węszącego wszędzie sabotaż.

Nad halami „Dory" unosiła się groza, panował w nich nieznośny terror.

Niemal codziennie skrzypiały szubienice na „Holzhofie". Raz wraz odbywały się pojedyńcze egzekucje w podejrzanych o złą wolę grupach, a od czasu do czasu zainscenizowano na placu apelowym koszmarne widowisko: gromadne egzekucje.

W obliczu tysięcy znieruchomiałych kolegów wieszano na raz po 40-tu, a nawet 60-ciu ludzi.

Z ustami zakneblowanymi drewnianymi wędzidłami (ażeby ktoś w ostatniej chwili nie krzyknął: „Precz z Hitlerem" lub „Jeszcze Polska nie zginęła"), ginęli ci rzeczywiści lub domniemani sabotażyści, a trupy ich chwiały się na tle zmierzchu, jak sztuczne figury w jakimś makabrycznym panoptikum.

Do męki bezsenności (zmiana nocna sypiała na dobę często tylko 3—4 godziny) z początkiem roku 1945 doszła jeszcze klęska głodu.

Dziennie otrzymywaliśmy wtedy na śniadanie po trzy ziemniaki, na kolację litr zupełnie rzadkiej zupy — całymi dniami nie widząc kawałka chleba. Poprzednio dziesiątkowani przez gruźlicę, teraz marliśmy z wycieńczenia. Ludzie snuli się po halach jak cienie, spadali z drabin, wywracali się na pasy transmisyjne, ale maszyny stukały dalej jednakowym rytmem i jednakowo zimne były spojrzenia SS-manów, kontrolujących wydajność pracy.

Wreszcie postępy wojsk sprzymierzonych położyły kres tej gehennie. Obóz został ewakuowany.

Ale straszliwe fatum, jakie zawisło nad więźniami „Dory" zaciążyło na nich i teraz. Drugę grupę ewakuowanych zmasakrował nalot sprzymierzonych bombowców, golgota zaś trzeciej potrzebowałaby swego specjalne Ksenofonta.

W dramatycznym marszu cieni i odzianych w pasiaki szkieletów, przez pachnące pierwszą wiosną góry Harzu, dobito setki opadających z sił maruderów — nierównie zaś więcej wymarło z głodu w czasie 8-mio dniowej podróży pociągiem, podczas której prócz wody nie mieliśmy nic w ustach. Resztę zawieziono do wielkiego obozu kobiecego „Ravensbrück", skąd wkrótce potem popędzono piechotą znowu na zachód.

Obóz „Dora" był, jak już wspomnieliśmy obozem konspiracyjnym. W chwili jednak gdy zbiera się dowody barbarzyństwa hitlerowskiego reżimu, przypominamy los jego kompetentnym czynnikom. Niniejszy artykuł nie wyczerpuje bowiem sprawy i jest tylko niby symbolicznym rzuceniem kwiatu u progu „Nordhausen'owskiego krematorium", w którym spopielono tyle tysięcy bohaterskich Polaków, Rosjan, Francuzów, Holendrów, Belgów, Czechów, Żydów węgierskich, Włochów, Jugosłowian i innych, walczących z okrucieństwem faszystowskiego ustroju.

M. JAGOSZEWSKI

Osadnicy jadą na Zachód...

Z różnych okolic Polski

Z Lublina w dniu 12. VII 45 odchodzi transport osadników do m. Piły na Pomorzu Zachodnim.

Punkt zborny wyznaczono na godz. 10 rano — ul. Gazowa nr. 3 (filia Państw. Urzędu Repatriacyjnego).

W powiecie skierniewickim ruch przesiedleńczy wzrasta. Niemal codziennie odchodzi stąd po kilka transportów z grupami osadników.

Z Łukowa w dniu 28. VI br. wyjechał do Piły transport liczący 1.676 osób. Rodziny te zabrały ze sobą inwentarz żywy w łącznej liczbie 99 koni, 208 krów, 342 świnie, 148 owiec, 23 kozy i 919 sztuk drobiu.

Chłonność Zachodu

W ostatniej chwili dowiadujemy się na podstawie danych PUR-u, że zachód jest w stanie wchłonąć jeszcze: 11.400 krawców, 10.484 szewców, 8.142 kowali, 721 stolarzy, przeszło 8.000 piekarzy, 5.000 fryzjerów, 4.000 ślusarzy, 3.000 lekarzy, 1.000 dentystów, blisko 4.000 akuszerek i pielęgniarek, 1.000 farmaceutów.

Z powyższych danych widzimy, że wolne zawody mają nęcące perspektywy na Zachodzie.

...a na Ziemiach Zachodnich

PAS NADMORSKI — NĘCI BOGACTWEM

Powiaty: gdański, malborski, elbląski, sztumski o charakterze przeważnie rolniczym i przemysłowo-spożyw., są jeszcze słabo zaludnione przez ludność polską, a z chwilą, gdy wszyscy Niemcy opuszczą nasze ziemie, otwierają się ogromne możliwości dla osadników. Cukrownie, browary, młyny i olejarnie zatrudnią wielu fachowców, jak również i robotników niewykwalifikowanych. Miasta większe przeważnie są już wypełnione, chociaż i w Nyttychu, czy Malborgu i Elblągu potrzeba jeszcze wielu robotników, rzemieślników i kupców. Na tych ostatnich czekają sklepy dobrze zaopatrzone, które dadzą utrzymanie każdemu, kto zabierze się do pracy z zapałem i solidną, wytrwałą pracą przezwycięży trudności, które chwilowo piętrzą się przed nim.

Dokucza narazie brak sprawnej komunikacji. Jednakże w najbliższym czasie uruchomiona będzie linia kolejowa Tczew — Malborg — Elbląg, co ułatwi dotarcie do odległych miejscowości.

Dyrekcja Lasów Państwowych poszukuje pracowników tartacznych. W Elblągu technicy tramwajowi otrzymają z miejsca zatrudnienie.

ORGANIZACJA URZĘDÓW RYBACKICH

GDYNIA, (Polpress). Morskie władze rybackie na polskim wybrzeżu od Świnioujścia aż po Gdańsk przystępują do pracy. Morskie urzędy rybackie, jako urzędy pierwszej instancji podległe Głównemu Urzędowi Rybackiemu tworzą się w Gdyni, Gdańsku, Kołobrzegu i Świnioujściu. Na czele każdego Morskiego Urzędu Rybackiego stoi inspektor rybacki, któremu podlegają instruktorzy rybaccy, rozmieszczeni w portach każdego okręgu. Każdy z nich posiada stanek dozorczy z odpowiednią załogą.

Traktat pokojowy

Już wkrótce narody zjednoczone, zwycięstwo nad faszyzmem, będą musiały przyoblec w słowa, ująć w paragrafy, zamknąć w umowy i traktaty. Nie będzie to rzeczą łatwą, tak, jak i niełatwą była walka i ostateczny triumf na gruzach Berlina. Uwzględnić interesy poszczególnych państw, ich dążenia i cele, ich wzajemną współpracę, to będzie wymagało dużego zrozumienia wszystkich dla wszystkich i dobrej woli.

Wiemy o tym, że od ducha, w jakim traktat pokojowy powstanie, od jego wewnętrznego układu, będą zależały losy pokoju na całym świecie w ciągu najbliższych dziesięcioleci. Wymaga to także głębokiego zastanowienia się każdego z poszczególnych narodów, biorących udział w naradach, a co za tym idzie i zgodnego układu sił wewnętrznych w łonie każdego państwa.

Faszyzm niemiecki mimo bezsprzecznej klęski nie zrezygnuje tak łatwo z supremacji nad światem. Musimy się z tym liczyć, że będzie on za wszelką cenę starał się znów pozyskać utracone pozycje. Świadczy już o tym chociażby przyłapanie na różnych terenach komórek faszystowskich, które w dalszym ciągu snuły swoją zbrodniczą nić, aby omotać nią świat i wplątać w nową tragedię.

Od tego właśnie, jakim będzie traktat pokojowy, zależy unieszkodliwienie na zawsze hydry hitlerowskiej, od tego zależy zapewnienie ogólnego spokoju po kataklizmie, który przeminął, pochłaniając miliony ofiar.

Traktat pokojowy będzie więc miał na celu nie tylko unormowanie warunków współbytowania, ale i ostateczne zlikwidowanie niebezpieczeństwa, które by mogło ewentualnie zagrażać światu.

Po wojnie w roku 1914-ym traktatem, który nie wypełnił zupełnie nadziei pokładanych w nim, był Traktat Wersalski. Był on niestety szeregiem nieporozumień, a na skutki zbyt łagodnego potraktowania Niemców czekaliśmy niedługo. Wojna w roku 1939-ym była owocem krótkowzroczności przedstawicieli państw, którzy traktat ten podpisali dnia 28 czerwca 1919 roku. Już to, że państwem kontraktującym były uznane wówczas pokonane Niemcy, była jedną z omyłek, pozwalających im na zbrojenie się, a w ślad za tym na podniesienie zbrodniczej ręki przeciwko wszystkim narodom.

Drugim fatalnym błędem był brak Związku Radzieckiego w naradach i przy podpisywaniu traktatu. Pominięcie jednego z najpotężniejszych państw było dowodem, jak dalece i Clemenceau, występujący w imieniu Francji, i Lloyd George, występujący w imieniu Anglii i Wilson, jako przedstawiciel Ameryki, nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa już wówczas wiszącego nad nami jak miecz Damoklesa. Napewno, gdyby wówczas Związek Radziecki brał udział przy ratyfikowaniu warunków pokojowych, historia ostatnich lat wyglądałaby zupełnie inaczej.

Nie wykorzystano wówczas w całej pełni nadarzającej się okazji, aby ograniczyć butę i zaborczość narodu niemieckiego, nie przewidzieli zręczni dyplomaci i politycy tego, że w najbliższym czasie będzie on chciał uśpić czujność wszystkich, aby osiągnąć swój światoburczy cel.

Teraz państwa zrzeszone pod sztandarem pokoju, mając już doświadczenie, mogą się opierać na oczywistych dowodach, jak należy w stosunku do tego narodu postępować.

Hasłem więc i celem traktatu pokojowego, który wkrótce zostanie podpisany po tej wojnie, wywołanej właśnie przez prusactwo, musi być przede wszystkim całkowite sparaliżowanie jakiejkolwiek działalności rycerzy niepokoju, mącicieli i niszczycieli spokoju i ładu powszechnego.

Okupowanie terenów niemieckich, to jeszcze nie wszystko, czujność będzie musiała być wzmożoną, czujność bezkompromisowa i ostra, baczenie na wszystko, cokolwiek się będzie działo na terenach zamieszkałych przez wyklęte plemię.

Najmniejszy odruch humanitaryzmu w chwili obecnej, może się okazać dla nas zabójczym, może się wkrótce obrócić przeciwko nam.

Udział w obradach nad traktatem pokojowym Związku Radzieckiego, który miał możność na własnej skórze doświadczyć okrucieństw tej wojny daje nam rękojmię, że błędy Traktatu Wersalskiego się nie powtórzą, że Związek Radziecki będzie się starał ze wszystkich sił przyłożyć swą karzącą dłoń, aby zapewnić narodom możność normalnego rozwoju w ramach całkowitego spokoju i bezpieczeństwa.

Przeminęły czasy dławiącego lęku, przeminął okres tymczasowości. Wszyscy chcemy mieć pewność, że nasza praca, nasze wysiłki w odbudowie Europy nie pójdą na marne, że nikt nas niespodziewanie nie napadnie, aby nas grabić i mordować.

Oczy całej ludzkości są obrócone na obrady w San Francisco, cała ludzkość czeka na skutki rozmów między mocarstwami.

A ci wszyscy, którzy pozostali przy życiu z obozów i katowni, i odwrócili się raz na zawsze ze wstrętem od „narodu panów" — domagają się, aby twórcy nowego ładu, nowej, lepszej przyszłości dali dowody, że istnieje, regulująca wszystko, sprawiedliwość.

Sponiewierane i zhańbione ideały humanitaryzmu i tolerancji muszą nareszcie przewodzić światu, muszą raz na zawsze skończyć z barbarzyństwem w imię ludzkości, w imię braterstwa i równości.

A. Leontiew

W kilku wierszach

— Marsz. Smuts przybył z Kanady do Londynu i odbył długą rozmowę z premierem Churchillem.

• • •

— Okręt flagowy australijskiej marynarki królewskiej HMS „Australia" przybył do portu Plymouth.

• • •

— W austriackim mieście Graz wykryto zakonspirowaną organizację hitlerowską.

• • •

— Premier Czechosłowacji Firlinger został przyjęty przez Marszałka Stalina.

• • •

— Dziś zakończył się strajk robotników portowych w Bejrucie.

• • •

— Przypuszcza się, że przedstawiciel demokracji polskiej z zagranicy Popiel, zostanie mianowany Wysokim Komisarzem ziem odebranych Niemcom.

• • •

— Premier norweski Gerhartsen oświadczył, że do czasu przeprowadzenia wyborów, wszelkie partie będą razem współpracować nad odbudową kraju.

• • •

— Część Francji i Holandii będzie korzystała z prądu elektrowni niemieckich. W tym celu w Akwizgranie i Njimwegen są czynne przygotowania do budowy linii przesyłkowych.

Rozkład moralny emigracji londyńskiej

LONDYN, (Polpress). Prasa angielska i amerykańska zajmuje się losem licznej rzeszy pracowników instytucji polskich porzuconych na łaskę losu przez Raczkiewicza i Arciszewskiego. Biura i instytucje zawiesiły pracę i nie udzielają żadnych informacyj interesantom. Angielski portier jednego z bloków mieszkalnych zajętego w znacznej części przez Polaków oświadczył lokatorom: „Nie macie na co czekać, nie ma nikogo, ktoby mógł udzielić informacji". Stosunki w armii charakteryzuje prasa słowami, że oficerowie nie są pewni, czy mają prawo wydawać rozkazy żołnierzom, a żołnierze nie są pewni, czy mają prawo słuchać rozkazów.

„Daily Mail" pisze, że nawet wysocy urzędnicy londyńscy nie zdają sobie sprawy z sytuacji. „Daily Express" przypomina, że w Londynie Polacy wydawali nie mniej niż 37 czasopism i dzienników, co w swoim czasie wywołało bardzo ożywioną dyskusję i dużo śmiechu w Izbie Gmin. Pochłaniało to oczywiście znaczne sumy. Ogromne sumy szły również na utrzymanie służby. Opłata czynszu za lokale była bardzo poważną pozycją w budżecie. Zajęcie jednego hotelu o 272 pokojach na Klub Oficerski kosztowało w ciągu 4 i pół lat przeszło 40.000 funtów. Nic dziwnego, że sytuacja pracowników tych instytucji jest obecnie beznadziejna.

Zmiana konstytucji we Francji

PARYŻ, 11. VII. Francuskiej Radzie Ministrów został przedłożony projekt przyszłej konstytucji i plan przeprowadzenia wyborów. Ustawa o przyszłej formie rządów zostanie odesłana do komisji Zgromadzenia Konsultatywnego, która rozpisze wybory w październiku. Wybrana konstytuanta jednoizbowa wyłoni rząd prowizoryczny, który opracuje nową konstytucję i przedstawi ją referendum. Jeżeli referendum nie przyjmie konstytucji, konstytuanta zostanie rozwiązana i rozpisane będą nowe wybory. Jeśli zaś zostanie przyjęta konstytucja z 1875 roku, która przetrwała do czasów przedwojennych, konstytuanta, jako jedna izba pozostanie, a senat zostanie wybrany.

Prasa kanadyjska przeciw przyjęciu kliki emigracyjnej z Londynu

TORONTO, (Polpress). Gazeta „Star" w artykule redakcyjnym ostrzega władze kanadyjskie przed wpuszczeniem do Kanady emigrantów Polskich z Londynu, którzy mogą utworzyć w Kanadzie bazę dla intryg politycznych. Gazeta pisze, że chociaż Kanada po powrocie weteranów wojny do życia cywilnego i reorganizacji przemysłu otworzy swe podwoje dla emigracji, to jednak nie należy dopuścić do przyjazdu emigracji polskiej z Londynu, ponieważ zdyskredytowała się ona w oczach całego świata i Kanada nie życzy sobie mieć z nimi nic wspólnego. „Star" wyśmiewa oświadczenie polskich emigrantów, że nie zamierzają przerywać swej działalności, nawet jeżeli Anglia i Ameryka nie będą ich uznawać. Gazeta ironicznie oświadcza, że pretensje kliki polskiej w Londynie do władzy niewątpliwie nie opierają się na woli narodu polskiego, który nie prosił rządu londyńskiego o powrót do kraju.

Gigantyczne naloty na Japonię

PARYŻ, 11. VII. Atak amerykańskich samolotów na Tokio trwał wczoraj od 9-ej rano i wieczorem nie był jeszcze ukończony. Rzeczoznawcy amerykańscy utrzymują, że może on trwać 3 dni. Atak nastąpił zupełnie niespodziewanie.

LONDYN, 11. VII. Z kwatery admirała Nimitza donoszą, że wczorajszy nalot na Tokio był najcięższym z dotychczasowych nalotów. Na razie brak dokładnych danych. W nalocie brało udział 2.000 maszyn, z których część startowała z lotniskowców, a część z lotnisk. Ze skąpych wiadomości wynika, że 152 samoloty japońskie zostały zniszczone. Japońska obrona przeciwlotnicza była słaba. Z Manilli ciężkie samoloty dokonały nalotu na Formozę.

Na Borneo oddziały australijskie nacierają w kierunku pól naftowych Manda Sari. Odparto 2 kontrataki japońskie. Według nadchodzących wiadomości 3 armia lotnicza przygotowuje nowe operacje, których cele są utrzymane w tajemnicy.

Propozycje pokojowe Japonii

WASZYNGTON, 11. VII. (BBC). Amerykański podsekretarz stanu Joseph Grew stwierdził, że jego departament otrzymał pośrednio od Japonii propozycje pokojowe.

Zbrodniarze wojenni muszą odpowiedzieć za swe winy

Narady w Londynie

LONDYN, 11. VII. W Londynie trwają narady przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii w sprawie ukarania zbrodniarzy wojennych. Celem tych narad jest uzgodnienie procedury czasu i miejsca procesów przeciwko przestępcom wojennym.

Hans Forster ujęty

PRAGA, 11. VII. (BBC) Policja czechosłowacka ujęła zbrodniarza hitlerowskiego, Hansa Forstera, który odpowiedzialny jest za zbrodnie całkowitego zniszczenia wsi czeskiej — Lidice

Nieoficjalne wyniki wyborów do Izby Gmin w Anglii

LONDYN, 11. VII. Agencja Reuter podaje przybliżone wyniki głosowania. Najwięcej mandatów zdobyła partia konserwatywna, partia liberalna ok. 100, Partia Pracy o 100 mandatów więcej, niż miała dotychczas.

Naród belgijski żąda abdykacji króla Leopolda

BRUKSELA, 11. VII (Tass). Belgijska gazeta „Dorniere Heure" pisze, że cały naród ma dosyć tajemniczych obrad, jakie odbywają się w Salzburgu. Opinia publiczna żąda publicznej debaty na temat abdykacji króla. „Drapeau Rouge" pisze, że jeśli król sam nie zdecyduje się abdykować, to rząd go zmusi do uczynienia tego kroku.

PARYŻ, 11. VII. Czterej wybitni prawnicy belgijscy, były prezes Rady Adwokackiej René Marque, prezes Rady Adwokackiej Croix, prof. Trienne i adw. Boxon udali się na wezwanie premiera van Ackera do Salzburga.

PARYŻ, 11. VII. Premier belgijski przybył do Salzburga, gdzie w obecności wybitnych prawników belgijskich rozpoczęła się konferencja z królem Leopoldem.

Kongres młodzieży krajów Bałkańskich w Belgradzie

BELGRAD, (Polpress). Dnia 8 lipca rozpoczął się Kongres Młodzieży antyfaszystowskiej krajów bałkańskich. Oprócz delegatów Jugosławii, Bułgarii i Rumunii przybyli na kongres zaproszeni reprezentanci organizacyj młodzieżowych polskich, czechosłowackich i włoskich. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w sali uniwersytetu ludowego im. Kollarsa.

Z zaproszonych gości pierwszy zabrał głos członek delegacji polskiej Wacław Ociepka, robotnik metalowy Zagłębia Dąbrowskiego. Uczestnicy kongresu witali owacyjnie przedstawicieli modzieży polskiej.

BELGRAD, (Polpress). W Belgradzie przebywa delegacja młodzieży polskiej. W skład delegacji wchodzą 4 przedstawiciele Związku Walki Młodych, 4 TUR-u, 2 Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", 3 Młodzieży Demokratycznej, 2 Związku Harcerstwa Polskiego oraz przedstawiciele Redakcji Działu Młodzieżowego PAP „Polpress". Członkowie polskiej delegacji byli witani owacyjnie na ulicach Belgradu. Witano ich okrzykami na cześć demokratycznej Polski i prezydenta Bieruta.

Jugosławia domaga się wydania zbrodniarzy wojennych

BELGRAD, 11. VII. (Tass). Jugosłowiańska Komisja Państwowa dla wykrycia zbrodni niemieckich zwróciła się do władz, aby zażądały one od sprzymierzonych wydania Pawelicza, oraz zbrodniarzy wojennych: Krewa, generałów Dżukicza i Damidnowicza. Komisja uważa, że wymienione osoby powinny stanąć przed sądem jugosłowiańskim

Polscy partyzanci wracają do Polski

BELGRAD, (Polpress). W walce partyzantów jugosłowiańskich przeciwko okupantowi wzięły liczny udział grupy Polaków zdobywając sobie sympatię i uznanie jugosłowiańskich towarzyszy broni. Obecnie polscy partyzanci wracają do Ojczyzny. Pierwszy transport składający się z 57 osób odjechał z Belgradu dnia 8 lipca.

Pomoc UNRRA dla Polski

NOWY YORK, (Polpress). Rząd polski zawiadomił organizację UNRRA o tym, że porty bałtyckie Gdańsk i Gdynia będą niebawem gotowe do przyjęcia transportu, wobec czego dalsze ładunki UNRRA będą mogły być kierowane do portów bałtyckich, co w znacznej mierze przyśpieszy transport. W portach Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii trwa nadal załadowywanie okrętów przeznaczonych dla Polski.

Jedziemy na Zachód

W Kołobrzegu czynne jest już starostwo i inne urzędy. Działają również organizacje społeczne, a z politycznych mają swe placówki PPR i PPS. natomiast dotychczas brak jest Stronnictwa Ludowego.

Aprowizacja miasta poprawia się z każdym dniem. Organizowane są na większą skalę stałe połowy ryb, których na rynku jest pod dostatkiem. Chleba również nie brakuje, gdyż wypiekają go w dostatecznej ilości z mąki przydziałowej. Chleb jest tani, a powracający z obozów otrzymują go darmo. W mieście czynne są hotele, pensjonaty i stołówki, gdzie za minimalną cenę można dostać przyzwoity obiad.

Z artykułów spożywczych Kołobrzeg odczuwa brak: octu, cukru, soli i jarzyn; plantacje tych ostatnich uległy zachwaszczeniu na skutek braku opieki.

Na terenie powiatu znajduje się 29 kościołów ewangelickich, które obecnie przerabia się na katolickie. Potrzebni są księża i zakonnicy.

Władze powiatowe przystąpiły ostatnio do zorganizowania szpitala w Brossowie, dokąd potrzebni są lekarze.

Wszyscy przyjeżdżający na teren powiatu kołobrzeskiego z zamiarem osiedlenia się tu, znajdą wdzięczne pole do działania. Pracy jest wiele, rolnictwo, handel, rzemiosło i przemysł oczekują na inicjatywę prywatną. Energiczny i troskliwy gospodarz powiatu, starosta Ciesielski wypowiedział otwartą walkę „szabrownictwu", a ludzi pracy otacza opieką, udzielając pomocy i poparcia.

W powiecie rozpoczęła się już

akcja wysiedlania Niemców

i niebawem te rdzennie piastowskie polskie ziemie uwolnione zostaną całkowicie z resztek niemieckich naleciałości.

Trzeba jednak zrozumieć, że usunięcie Niemców to jeszcze nie wszystko. Ktoś musi objąć opuszczone placówki, ktoś musi wskrzesić życie, zarówno w samym Kołobrzegu, jak i w okolicznych miasteczkach, osadach i wsiach. Im więcej nas pojedzie na Zachód, tym prędzej nastąpi ostateczne usunięcie z tych ziem wrogiego nam elementu niemieckiego, aż

będziemy jedynymi gospodarzami w swoim własnym domu

jako prawowici spadkobiercy naszych praw historycznych do zrabowanej nam ongiś ziemi. Dziś w powiecie kołobrzeskim jest zaledwie 7% Polaków wobec 21% pozostałych Niemców, reszta t. j. 72% ogólnej liczby ludności wycofała się bezpowrotnie razem z uciekającym wojskiem niemieckim.

Wobec tej masowej ucieczki Niemców i perspektywy całkowitego ich usunięcia, powiat stanie się bezludziem. Do tego nie możemy dopuścić! Musimy zaludnić te ziemie, zebrać plony, uruchomić warsztaty i natychmiast przystąpić do pracy, obejmując poszczególne placówki według swych kwalifikacji i możliwości.

Drugim powiatem, dla którego osadnictwo jest kwestią palącą — to powiat Słubice, dawniej Frankfurt n/Odrą. Gleba jest tu wybitnie urodzajna. Lasów brak. Gospodarstwa duże, przeważnie ponad 20 ha. W terenie znajdują się 3 cukrownie i rozwinięty jest przemysł gorzelniany. Obecnie na 1 gospodarstwo polskie przypada 15 gospodarstw niemieckich. Przeciętnie 8—10 gospodarstw znajduje się pod opieką jednego rolnika — Polaka, a to ze względu na brak osadników.

Na ogólną przestrzeń ziemi ornej w powiecie słubickim zajęte jest pod uprawę ziemniaków 33%, pszenicy — 15%, buraków cukr. — 8%, owsa — 9%, jęczmienia — 4%, innych upraw — 5%, resztę stanowią ogrody. Są duże zapasy kartofli.

Z większych osad i wsi wymienić należy: *Trzciel, Brodnice, Świebodzin, Jordan, Międzyrzec, Piasków, Grochów, Sulęcin, Rypin.* Ośrodki te przyjąć mogą 15 tys. ludności.

W Słubicach działają punkty etapowe PCK, udzielając pomocy osadnikom. Są do objęcia sklepy, warsztaty rzemieślnicze, przedsiębiorstwa handlowe itp.

Sąsiednie powiaty nadodrzańskie również oczekują na osadników, wszędzie

potrzebne są polskie mózgi i polskie pracowite ręce

aby z tych bogato wyposażonych przez naturę terenów zebrać należyte plony.

Jedziemy na Zachód!... To nie czcze hasło — to obowiązek każdego Polaka, to dobrze pojęty interes, zarówno ogółu, jak i jednostki.

„Polska Kronika Filmowa"

Wytwórnia Filmowa W. P. wydaje tygodnik aktualności filmowych, zawierający zdjęcia z najważniejszych wydarzeń z terenu całej Polski. Wytwórnia Filmowa rozporządza ekipą, złożoną z kilkunastu operatorów, którzy udają się nieraz do najodleglejszych zakątków kraju, by uchwycić na taśmie jakiś ważny moment z życia odbudowującego się Państwa. W skład ekipy operatorskiej wchodzą zasłużeni operatorzy, którzy w pierwszej linii bojowej towarzyszyli Armii Polskiej w jej zwycięskim marszu od stepów centralnej Rojsi do Berlina. Ich emocjonujące zdjęcia podziwialiśmy jeszcze niedawno we frontowych wydaniach kroniki.

Materiał filmowy z całej Polski nadsyłany jest najszybszymi środkami komunikacyjnymi do centrali w Łodzi, gdzie po wywołaniu, gruntownej selekcji i udźwiękowieniu włącza się go do bieżących numerów kroniki.

Każdy numer kroniki kopiowany jest w kilkudziesięciu egzemplarzach i natychmiast rozsyłany do kinoteatrów. Zdjęcia z najważniejszych wydarzeń już po kilku dniach ukazują się na ekranach kin całej Polski. Polska Kronika Filmowa obsługuje nie tylko kinoteatry krajowe.

Przed realizacją reformy szkolnictwa

Zjazd inspektorów szkolnych w Lublinie

W piątek i sobotę ub. tygodnia obradował w Lublinie Zjazd Inspektorów szkolnych Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Na Zjazd przybył delegowany przez Ministerstwo Oświaty wizytator ministerialny szkół ob. Jan Szurek. Z ramienia władz administracyjnych w charakterze gościa przybył wicewojewoda ob. Sokołowski. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentował delegat Zarządu Okręgu ob. Chudziński. Podczas całych obrad obecny był kurator Okr. Szkolnego ob. Krzemień Fr.

Otwarcia Zjazdu z ramienia Kuratorium dokonał naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych ob. Dubaj M., po czym zabrał głos kurator Krzemień.

W gorących słowach powitał zebranych na Zjeździe gości i uczestników. W związku z realizacją reformy szkolnej omówił wyniki Zjazdu oświatowego w Łodzi i stwierdził, że dadzą się one sprowadzić do trzech punktów:

1) stwierdzenie przez uczestników konieczności przeprowadzenia reformy szkolnej;
2) uznania słuszności jej zasad i
3) potrzeby jej realizacji.

Zjazd w Łodzi uznał konieczność upowszechnienia szkoły średniej i dodał do planów ministerialnych postulat upowszechnienia przed szkoli. Celem reformy szkolnej jest przyspieszenie procesu dojrzewania nowych kadr inteligencji, rekrutującej się ze wszystkich warstw społecznych. Dlatego szkoła musi być powszechna, jednolita, bezpłatna i publiczna. Cała szkoła, a więc zarówno jej struktura, jak i życie muszą być zdemokratyzowane. Zostanie to wówczas osiągnięte, kiedy szerokie warstwy robotnicze i chłopskie przestaną być konsumentami, a staną się współtwórcami oświaty.

Przemówienie swoje ob. Kurator zakończył słowami: „W oparciu o całe społeczeństwo, wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego będziemy realizować reformę szkolną".

Następnie sprawozdanie ze Zjazdu oświatowego w Łodzi wygłosili ob. ob.: wizytator Łysek T., wizytator Szreiter, instruktor Gierłowski H. i inspektor Ziółkowski M., omawiając obrady plenum Zjazdu oświatowego jak i prace jego sekcji.

W referacie wizytatora ministerialnego ob. Szurka zawarte zostały wyczerpujące wskazówki odnośnie prac związanych z realizowaniem 1-go etapu reformy szkolnej. W pierwszym rzędzie nastąpi likwidacja jednoklasówek przez dodanie drugiego nauczyciela do wszystkich szkół o jednej sile nauczycielskiej. Jedynie w szkołach, gdzie liczba dzieci nie przekracza 40 zostanie utrzymany jeden nauczyciel, uczący 4 klasy jednorodzne. W szkołach, w których liczba dzieci zamyka się w granicach od 41—80 będzie uczyć dwu nauczycieli, realizując program pięciu czy sześciu klas jednorocznych szkoły powszechnej. Szkoły wyższej zorganizowane o 4 i więcej nauczycielach pozostają w przyszłym roku szkolnym bez zmian.

W odpowiednich warunkach terenowych nastąpić może zwiększenie promienia obwodu szkolnego z 3 km na 4 do 5-ciu km, celem udostępnienia starszej dziatwie (klasa 6-ta — 8-ma) nauki w szkołach wyżej zorganizowanych. Będą również czynione starania, aby gminy wiejskie dowoziły lub podwoziły młodzież starszą do szkół tzw. zbiorczych.

W przyszłym roku szkolnym przedłuża się obowiązek szkolny o jeden rok (do 15-tu lat życia). W związku z tym, tam gdzie tylko znajdzie się odpowiednia liczba młodzieży w wieku szkolnym tworzone będą klasy 8-me. Przewiduje się również tzw. „skrócone ciągi" dla dzieci przestarzałych, którym wojna przeszkodziła w zdobyciu nauki.

Dzieci nieumiejące czytać i pisać podzielono na szereg grup. Dzieci 7 i 8-letnie tworzą grupę normalną i zapisują się do klasy 1-ej jednorocznej. Dzieci 9 i 10-letnie uczęszczają do klasy, która w jednym roku szkolnym realizuje program klas I i II (ciąg skrócony). Dzieci 11 i 12-letnie w ciągu 2 lat muszą przerobić program 4-ch klas szkoły powszechnej. Przy tym w wypadku wcześniejszego opanowania przez dziatwę wyznaczonego programu, klasy skrócone mogą być rozwiązane wcześniej niż to było przewidziane, a dzieci wcielone do klas normalnych.

Dalsza część referatu omawia sprawy kadr nauczycielskich, izb szkolnych, podręczników i pomocy naukowych.

Z referatu zebrani dowiedzieli się, jakimi metodami zamierza Ministerstwo Oświaty realizować reformę szkolną.

W drugim dniu Zjazdu toczyła się dyskusja nad poruszanymi zagadnieniami, w której zabierali głos: inspektorzy szkolni z Chełma, z Hrubieszowa, Tomaszowa, Siedlec, Puław, Lublina (miasto) i Krasnegostawu. W przemówieniach przewijała się powszechna troska o brak nowych nauczycieli. Ponadto omawiano sprawy: przeszeregowania nauczycieli w związku z nową ustawą uposażeniową, dodatku mieszkaniowego, urlopów, sprzętów szkolnych i inne. Następnie referowano jeszcze sprawy finansowe (ob. Królikowski), aprowizacyjne (ob. Ostaszewski), komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnych (naczelnik ob. Wojciechowski), przedszkoli (ob. Mystkowska) i kursów nauczycielskich (ob. Abraszewska).

Po dyskusji ob. Kurator dokonał zamknięcia Zjazdu, dziękując przybyłym za udział w obradach i za cenne myśli, które padły podczas referatów i dyskusji.

W specjalnie życzliwych słowach dziękował inspektorom szkolnym za owocną pracę w terenie i stwierdził, że inspektor szkolny zawsze trwał na swoim stanowisku, nawet wówczas, gdy w terenie było bardzo ciężko i mniej ofiarni pracownicy innych resortów opuszczali swoje placówki.

Ponadto podziękował ob. Kurator swoim współpracownikom za owocną pracę w czasie organizowania Kuratorium, specjalnie wyróżniając pracę naczelnika Wydziału Ogólnego.

W odpowiedzi krótko, lecz serdecznie w imieniu zebranych przemówił Inspektor Szkolny Miejski, ob. Krupczak, stwierdzając, że pracownicy oświatowi spotykali się zawsze z pełnym zrozumieniem ze strony Kuratorium i za okazywane im serce zawsze odpłacą sercem. W podniosłej atmosferze przyjaźni i zaufania Zjazd został zamknięty. *(d)*

12.VII 1944 r.

Rok temu o tej porze

Spójrzmy wstecz... Jest 12 lipca 1944 r. Zwykły, szary dzień niewoli, ale już nie bez nadziejny... Daleki huk armat na wschodzie zwiastuje wolność, wolność, której byliśmy pozbawieni przez 5 długich lat, potwornie długich lat.

Dziś, z perspektywy jednego roku spoglądamy na minioną przeszłość innym wejrzeniem... Ta przeszłość przestała być już groźną dla nas, już nas nie przeraża, a tylko zaboli niekiedy wspomnieniem, niekiedy znów bawi żywym przypomnieniem tego, co kiedyś było tragiczne, a dziś jest tylko nieważne i śmieszne.

„Nowy Głos Lubelski" z dnia 12 lipca 1944 roku podaje wywody Goebbelsa o ówczesnej sytuacji wojennej.

„Niemcy mają wszelkie powody, aby nadchodzących miesięcy wojny oczekiwać z niezmąconym spokojem oraz w świadomości swej siły militarnej i moralnej".

I rzeczywiście... W tych „nadchodzących miesiącach wojny" wielu Niemców znalazło ów „niezmącony spokój", w tej liczbie znalazł się również i sam Goebbels, genialny doktór od hitlerowskiej propagandy.

Czytamy dalej:

Minister przypomniał zdanie wygłoszone przez Adolfa Hitlera przed dwoma laty: „Każdy musi zdać sobie sprawę z tego, że na końcu tej wojny będą tylko ci, którzy ją przeżyli i ci, którzy zostali zniszczeni".

Te mądre i prorocze słowa wodza narodu niemieckiego należałoby rozplakatować na terytorium całej b. Rzeszy. Sens tych słów należy wbijać przy każdej okazji w zakute łby niemieckie.

A teraz wiadomości z frontu:

„Na wschodzie ataki sowieckie pod Kowlem utraciły na gwałtowności, po wybitnym sukcesie obronnym naszych wojsk. Ponawiane próby przełamania rozbito. Nad drogą Kowno — Dynaburg toczą się gwałtowne walki pod Ostenią. Przeciwataki naszych wojsk były uwieńczone sukcesem".

I tak, od sukcesu do sukcesu... od Stalingradu do Berlina kroczyły wojska sukcesorów pruskiej zachłanności. A największy z tych sukcesów — to kapitulacja!

Frank na posiedzeniu „rządu" G. G. w Krakowie:

„Generalny gubernator dr. Frank z wielką stanowczością oświadczył, że terror czy sabotaż w każdej formie będą złamane z całą bezwzględnością i przy użyciu najradykalniejszych środków".

Z biegiem czasu p. Frank zmienił swoje poglądy, gdyż schwytany przez aliantów oświadczył, że o tych „bezwzględnych i radykalnych środkach" stosowanych w GG. słyszał jedynie mimochodem, ale sam nie przykładał do tego ręki.

Dalej, obiecuje p. Frank w roku 1944, że:

„Centralne władze administracyjne w odpowiednim czasie wyrównają ludności cywilnej w Galicji wyrządzone wojną szkody".

Teraz czas już nadszedł... Prosimy płacić! Za krew i łzy, za mordy i rabunki, za bestialstwo i za potworną mękę żywego narodu przez te pięć lat... Prosimy płacić!

S. K.

Niepokojąca cisza

Szeroko była omawiana i dyskutowana sprawa reformy ustroju szkolnego. W masach ludowych i wśród nauczycielstwa wzbudziła nadzieję, że nareszcie podwoje wiedzy na rozcież otworzą się dla wszystkich, a droga do światła i zdobywania umiejętności będzie dostępna dla tych, co po niej będą mieli chęć kroczyć.

Ogłoszenie zapisów i egzaminów do wszystkich klas gimnazjalnych przy równoczesnej ciszy na temat klasy siódmej i ósmej projektowanego nowego typu szkoły powszechnej, wywołało wśród rodziców, absolwentów klasy siódmej na wsi oraz wśród myślącego społeczeństwa — niepokój.

Oznaczałoby to, że gimnazjum na przyszły rok szkolny pozostaje w niezmienionej formie.

Rodziców dręczy pytanie, co robić: czy posyłać znów dzieci do odległego miasta, czy czekać?

Problem jest o tyle niejasny, że pierwotnie sprawa egzaminów miała być aktualna w początkach września, względnie z końcem wakacji. Obecnie stało się inaczej bez uprzednich, publicznych wyjaśnień. Czy coś się zmieniło? Czy jest to jakieś nieporozumienie, czy tylko szkoła powszechna i wieś nic o tym nie wie?

Chodzi o zasadniczą sprawę: czy szkoła wiejska otrzyma w bieżącym roku ósmą klasę i nowy program dla klasy siódmej i ósmej, czy też wieś ma w dalszym ciągu kierować dzieci do gimnazjum w mieście.

• • •

Przy ewentualnym, ewolucyjnym wprowadzeniu reformy szkolnictwa należałoby zmienić program klasy siódmej, a program nowej klasy ósmej, szkoły powszechnej nowego typu, tak ułożyć, by równoważyły się one z klasą pierwszą i drugą gimnazjum, by przez ukończenie klasy siódmej czy ósmej, uczeń nie tracił roku, tak bardzo drogiego w chwili obecnej.

Zagadnienie programu dotychczasowej klasy siódmej i projektowanej ósmej szkoły powszechnej, jako, według mnie, najważniejsze, winno być gruntownie zrewidowane i załatwione nie na przestrzeni kilku „doświadczalnych" lat, lecz już od września winno być rozwiązane i wprowadzone w życie tak, by dobro jednostki w szerokim znaczeniu i dobro ogólno-państwowe — nie ucierpiało.

Jeśli z punktu widzenia praktycznego i społecznego były tworzone rejony szkolne o promieniu 3 km, to należałoby również przedyskutować sprawę rejonu szkolnego dla szkół ośmioklasowych, w zasadzie powszechnych i ogólnokształcących, będących podbudową przyszłych liceów oraz dla liceów, które należałoby tworzyć zarówno w centrach miejskich jak i wiejskich, posiadających dostateczne kadry młodzieży.

Tego rodzaju podejście do sprawy stworzyłoby zdrową sieć szkolną, dającą możność przejścia do liceum i szkół wyższych jednostkom uzdolnionym, pochodzącym z różnych warstw społecznych, a nie tylko tym, które byłyby w stanie opłacać internat sześciomiu tysiącami złotych miesięcznie.

Jeśli mówimy o demokratyzacji szkoły, to demokratyzacja ta winna się oprzeć na dobrze zbudowanych fundamentach, na których wznosić się będzie zdrowe życie, wielkiego i jasnego Domu odradzającej się Ojczyzny.

Szerokie rzesze młodzieży wiejskiej czekają niecierpliwie na szybki, pozytywny dla niej i realny wynik dyskusji. **A. Romaniuk**

Kalendarzyk

LIPIEC 12 Czwartek

Dziś: Jana Gwalberta.
Jutro: Małgorzaty

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 28-73
Straż ogniowa 22-22
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne . 21-41

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I 21-91
II 24-26
III 24-27
IV 22-14

DYŻURY APTEK

Wójcika — Narutowicza 27; Miejska — 1-go Maja 29.

Teatr i kina

TEATR MIEJSKI: Dziś i codziennie „Nasza żoneczka" arcywesoła lekka komedia A. Hopwooda.

Zapowiedziany na niedzielę, dnia 8 bm. występ znakomitego monologisty i parodysty Leona Wyrwicza i śpiewaka operowego Tadeusza Łuczaja odbędzie się dnia 15 bm. w niedzielę o godz. 15.30.

Bilety nabyte na dzień 8-go bm. ważne są na następną niedzielę.

KINO „APOLLO od poniedziałku 9 lipca br. wyświetla wzruszający dramat produkcji amerykańskiej pt.: „Trzech Przyjaciół". W roli głównej: Robert Taylor, Robert Montgomery i Francho Tone. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 213" i specjalny reportaż pt.: „Przyjazd Rządu Jedności Narodowej do Warszawy". Początek seansów: 15, 17, 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 13-ej.

KINO „BAŁTYK" od poniedziałku 9 lipca br. wyświetla sensacyjny dramat produkcji francuskiej pt.: „Potwór". W roli głównej Harry Baur, Inkiszynow i Gina Manes. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 12". Początek seansów: 15, 17, 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 13-ej.

KINO „RIALTO" od poniedziałku 9 lipca br. wyświetla wspaniały muzyczny film produkcji polskiej pt.: „Pani minister tańczy". W roli głównej: T. Makiewiczówna, M. Ćwiklińska, A. Żabczyński, M. Znicz, J. Orwid, St. Sielański.

Nadprogram kreskówka pt.: „Małpi pensjonat". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 11-ej.

Program radiowy na 12. 7.

7.00 Poranna mozaika muzyczna (miasto). 7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.15 Wiadomości lubelskie (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.35 Reportaż (miasto). 15.40 Skrzynki (miasto). 15.45 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.50 Muzyka z płyt (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 20.00 Kw. lit „Wieś tworząca" — opr. Henryk Syska. (miasto). 20.15 Uwertury operowe: Nicolai — „Wesołe Kumoszki z Windsoru", Rossini — „Sroka złodziej", „Wilhelm Tell", Verdi — „Traviata" — płyty (miasto). 21.00 Muzyka rozrywkowa (płyty) (miasto). 21.40 Recital szopenowski, gra Gustaw Wolf (f. kr. i m.).

KOMUNIKAT

Czołowy aktor reżyser Wileńskiego Teatru Miniatur Antoni Jakszta wystąpi w sali Domu Żołnierza we czwartek 12 i piątek 13 lipca o godz. 6.30 w montażu nastrojów: piosenki i humoru.

Sprzedaż biletów w sali Domu Żołnierza od środy 11 lipca od 12-ej do 2-giej i od 4-ej do 6.30.

Biuletyn informacyjny P. L. L. „LOT"

Dane statystyczne dotyczące obrotu pasażerskiego za miesiąc czerwiec 1945 r.

Poniżej podajemy dane statystyczne dotyczące obrotu pasażerskiego na liniach komunikacyjnych Polskich Linii Lotniczych „LOT" w miesiącu czerwcu 1945, oraz, porównawczo, odnośne dane za m-c maj.

	maj	czerwiec	łącznie
Ilość lotów rozkładowych samolotami Douglas	448	453	901
Ilość lotów pocztowych i specjalnych samolotami typu PO2 . .	135	70	205
Ilość przewiezionych pasażerów na wszystkich liniach . . .	5304	6140	11.444
Łączna ilość przebytych kilometrów	85.447	93.135	178.582

Kilka danych cyfrowych o Douglasie

Już od trzech miesięcy gęsta sieć regularnej komunikacji lotniczej łączy z sobą wszystkie miasta wojewódzkie naszego kraju. Stalowe ptaki przewożą codziennie zgórą 300 pasażerów, delegowanych w pilnych sprawach państwowych, przenosząc ich z miejsca na miejsce z imponującą szybkością, gwarantując sprawność funkcjonowania aparatu państwowego i terminowe załatwienie spraw istotnie wielkiej wagi. Codziennie ponad 100 kg ładunku pocztowego dostaje się do miejsca przeznaczenia bezzwłocznie po jego nadaniu. Codziennie wreszcie kolportowane są drogą lotniczą tysiące egzemplarzy czasopism, dostając się drogą najkrótszą do rąk czytelników.

Interesujące są tutaj dane, dotyczące statków powietrznych, utrzymujących stałą komunikację na naszych liniach lotniczych pasażerskich.

Samolotem kursującym na trasach rozkładowych jest samolot typu Douglas Li 2, pochodzenia amerykańskiego, budowany na podstawie licencji. Jest to samolot dwusilnikowy, o mocy silników każdy po 800 HP, która w momencie startu dochodzi do 1000 HP. Wymiary statku są następujące: rozpiętość skrzydeł 29 m., długość — 19 m., wysokość 5 m. Douglas Li 2 waży 11.200 kg., czyli około 12 ton. Szybkość maksymalna tego typu wynosi 360 km/godz., szybkość przelotowa — 290 km/godz.; zasięg — około 2000 km., czyli 6 do 7 godzin lotu; pułap teoretyczny około 8000 m., pułap praktyczny — około 7000 m. Douglas Li 2 zabiera na pokład 3.600 kg. ładunku, licząc w tym załogę, paliwo i smary. Zużycie benzyny wynosi 1,3 ltr. na 1 km lotu.

Statki powietrzne używane w tej chwili do przewozu pasażerów są przystosowane do transportu wojska, a więc wyposażone nie w fotele, a w ławki. Normalnie przewidziane jest 21 foteli dla pasażerów plus trzy miejsca dla załogi w typach samolotu do lotów dziennych, lub 14 miejsc sypialnych w samolotach dla lotów nocnych.

Przedstawiciele dyrekcji P. L. L. „LOT" w Moskwie

Obecnie bawi w Moskwie delegacja P. L. L. „LOT". Zadaniem jej jest sfinalizowanie zakupu samolotów pasażerskich, które użyte będą na liniach wewnętrznych i projektowanych szlakach międzynarodowych. Jednocześnie delegacja zakończy rozmowy dotyczące podpisania umów między ZSRR i Polską w sprawie stałej komunikacji lotniczej Moskwa — Warszawa — Paryż. Powrót delegacji spodziewany jest za kilka dni.

Konkurs na najlepszy reportaż lotniczy

Klub Sprawozdawców Lotniczych w Warszawie z tymczasową siedzibą w lokalu P. L. L. „LOT" Nowogrodzka 49 organizuje „Konkurs na najlepszy reportaż lotniczy". Czas nadsyłania prac konkursowych do 1. 10. 1945. Ustalono następujące nagrody:

I nagroda — 3.000 zł.
II nagroda — 1.000 bezpłatnych przelotów.
III nagroda — 1500 zł.
IV nagroda — 500 km. bezpłatnych przelotów.
V nagroda — lot samolotem PO 2 nad Warszawą.

Warunki konkursu oraz skład jury zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

Kronika sportowa

500 JACHTÓW NA POLSKIM WYBRZEŻU

Według pobieżnych obliczeń, Niemcy w czasie swej panicznej ucieczki przed zwycięską ofensywą Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w zimie i na wiosnę br. pozostawili na wybrzeżu polskim około 500 jachtów różnych typów, które leżą rozsiane od Szczecina po Piławę. Polski Związek Żeglarski rozpoczął już rejestrację tych jachtów notując ich tonaż, typ, rok produkcji itp., co ułatwi racjonalne dysponowanie nimi i wykorzystywanie. W porcie gdyńskim PŻ zarejestrował do tej pory ok. 58 jachtów, w Gdańsku — 40. Dalszych 150 jachtów, które znajdują się na terenie obu portów, zostanie w najbliższym czasie zarejestrowane i zabezpieczone.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ

W dniu 29 ub. miesiąca odbył się w Krakowie zjazd delegatów okręgowych związków piłki nożnej, na którym została powzięta doniosła dla piłkarstwa polskiego uchwała wznowienia działalności Polskiego Związku Piłki Nożnej. W myśl powziętej uchwały, siedzibą PZPN jest zgodnie ze statutem — Warszawa. Aż do czasu zwołania walnego zebrania PZPN, które odbędzie się w lutym 1946 roku w Warszawie, ustala się jednak jako tymczasową siedzibę Związku Kraków.

Skład wybranego zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej przedstawia się następująco: prezes — inż. Tadeusz Kuchar (Kraków), wiceprezesi: pierwszy — St. Filipkiewicz (Kraków), drugi — dr St. Głowacki (Śląsk), trzeci — dr W. Kafliński (Warszawa), czwarty — mgr Z. Skowroński (Kraków), sekretarz — mgr T. Zastawniak (Kraków), zastępca — Z. Alfus (Śląsk), skarbnik — W. Dudek (Kraków), zast. — St. Wójcik (Kraków).

Nowowybranemu zarządowi pozostawiono wolną rękę w operowaniu finansami Związku oraz zlecono organizację terenów nowopozyskanych i przeprowadzenie rozgraniczeń terytorialnych wszystkich okręgowych związków.

Na okres przejściowy, aż do uchwalenia statutu PZPN zalecono wszystkim okręgom rozgrywanie mistrzostw w klasach A, B i C.

Dzień PZPN wyznaczono na 9 września.

TURNIEJ TENISOWY NA WYBRZEŻU

W ramach Święta Morza zorganizowany został na kortach sopockich turniej tenisowy, w którym wzięła m. in. udział znana mistrzyni tenisu Jadwiga Jędrzejowska. W grze mieszanej pomiędzy parami Jędrzejowska—Korneluk i Szerancówna — Olejniszyn, zwyciężyła pierwsza dwójka (6:1, 2:6, 6:3).

W grze pojedyńczej pań, Jędrzejowska wygrywając 6:0, 6:1 z Szerancówną dowiodła, że jeszcze długo utrzyma w swym ręku prym w tenisie kobiecym, zapewne nie tylko polskim.

KRONIKA MIEJSKA

ODDZIAŁ ZW. ZAW DZIENNIKARZY W LUBLINIE

Na terenie Województwa Lubelskiego powstał Oddział Związku Zawodowego Dziennikarzy.

Skład Zarządu stanowią: — Prezes Gamla Czesław, sekretarz — Leontiew Aleksandra, skarbnik — Wohl L.

Zapisy członków przyjmuje sekretariat ul. Krak. Przedm. 29, pokój 36 w godz. 5—6 pp.

KOMUNIKAT

Na polecenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej prosi wszystkich członków zarządów fundacji, które przed 1. IX. 1939 r. znajdowały się pod kontrolą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby bezpośrednio porozumieli się w tym przedmiocie z Departamentem Opieki Społecznej w Warszawie, ul. Targowa Nr. 59, II piętro.

KOMUNIKAT

W piątek, dn. 13 lipca 1945 r. o godz. 3.15 po poł. w Auli Collegium Anatomicum odbędzie się IX-te Zebranie Referatowe z następującym porządkiem dziennym:

Dr. Kryński — „Najnowsze zagadnienia z dziedziny duru plamistego".

Goście mile widziani.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Akademickie Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici" zaprasza wszystkich członków miejscowych kół „Wiciowych" oraz sympatyków na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się dnia 13. VII b. r. o godzinie 19 w lokalu własnym — Pierackiego 7, I piętro.

Temat zagadnienia:

„Praca młodzieży dla dobra społeczeństwa".

Prosimy o punktualne przybycie.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydziału Kom. Bud. z dnia 12. IV. 1945 r. L. KB—D—1895/5, Kierownictwo Klinkierń Państwowych w Zamościu ogłasza przetarg ofertowy pisemny na wydzierżawienie w roku bież. zbioru owoców z ogrodu owocowego, znajdującego się przy Klinkierni Państwowej w Zamościu na nieruchomości t. zw. „Willa Belweder".

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę sadu" do dnia 20 lipca 1945 r. godz. 10-ta w kancelarii Klinkierni w Zamościu przy ul. Obwodowej obok szpitala Powiatowego, gdzie zainteresowani mogą zasięgnąć bliższych informacji i zapoznać się z warunkami dzierżawy codziennie w godz. 10—12.

Oferty opiewające na sumę niżej 21.750 zł. wynoszącą urzędowy szacunek wartości owoców, nie będą uwzględniane. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości zł. 2000.

Oferentom, którzy nie utrzymają się na przetargu, złożone wadia będą natychmiast zwrócone.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii Klinkierni w Zamościu dnia 20 lipca 1945 r. o godz. 10-ej minut 30.

Oferent, który utrzyma się na przetargu wpłaca do kasy Klinkierni w ciągu 24 godzin w gotówce całą zaoferowaną sumę i podpisuje warunki wydzierżawienia sadu.

Kierownik Klinkierń Państwowych
Inż. P. Bellert

PRENUMERATA PISM ROSYJSKICH

Wobec normowania się stosunków transportowych i spodziewanej w tym kierunku dalszej poprawy, przystępuje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik" do przyjmowania prenumeraty na wszelkie czasopisma rosyjskie. Delegatura w Lublinie, ul. 3-go Maja 4 prosi zainteresowanych o zgłoszenie prenumeraty do 20 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Ogłoszenia

Szkoła Budownictwa w Lublinie, Al. Długosza Nr. 2 ogłasza zapisy do wszystkich klas Gimnazjum i Liceum na rok szkolny 1945/46. Informacje na afiszach i w sekretariacie Szkoły w godz. od 9—14. Terminy wstępne w dniach od 16 — do 18 lipca b. r. Termin zapisów do dnia 15 lipca.

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Towarzystwa Szkoły Średniej (dawne gimn. W. Kubickiego) w Lublinie, ul. Narutowicza 37, parter zawiadamia, że przyjmuje zapisy na rok szkolny 1945/46 do wszystkich klas gimnazjum oraz liceum typu mat.-fiz.-hum. Informacji udziela kancelaria w godz. 10—12, 16—18.

Angielski. Chesterfielda College. Kurs języków i maszynopisania. Kurs wakacyjny. Wyszyńskiego nr. 12 m. 52 (oficyna).

Angielskiego, francuskiego nowa metoda ułatwiona. Szopena 13 m. 7.

Samouczek Angielski, do nabycia Instytut Pracy Nauczycielskiej. Lublin, Narutowicza 37, II p.

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Podgórski Stanisław i książeczkę wojskową. Proszę o zwrot ul. Króla Leszczyńskiego 19 m. 3.

Związek Zawodowy Kolejarzy Koła Lublin poszukuje do orkiestry dętej: basistów, kornecistów i perkusistę. Zgłaszać się do lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy Koła Lublin 1-go Maja 4c od godz. 8-ej do 15-ej.

Związek Zawodowy Kolejarzy Koła Lublin przyjmie siły wychowawcze na półkolonie i kolonie letnie. Zgłaszać się do lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy Koła Lublin, 1-go Maja 4c od godz. 8-ej do 15-ej.

Kosdukacyjne Gimnazjum kupieckie dr. W. Wierzbickiej w Nałęczowie przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz na roczny Kurs Handlowy dla Dorosłych. Egzaminy wstępne 16. VII o godz. 10.

Skradziono dowód osobisty na nazwisko Bielska Eugenia dn. 1 VII. 45 r.

Z powodu likwidacji Foto — Hipoteczna 5 proszę o odebranie zaległych zdjęć do dnia 14 lipca.

Do sprzedania maszyna lewarowa. Narutowicza 43 m. 12.

Unieważniam weksle na nazwiska: Kanadys Michał, Wolna Władysław, Bogus Jan, Bieniek Andrzej, Błyszczak Paweł, Muka Tomasz, Wójcik Jan, Gagas Władysław, Bogus Stanisław, Chołaj Franciszek, na ogólną sumę 3800 zł. Weksle będące w posiadaniu Tadeusza Maśnego — przekazane w roku 1944 Gorałowi Janowi, skradzione zostały dn. 25. VI. 1944 r. we wsi Piotrawin (gm. Jastków).

Dr. med. Szlakman—choroby płuc i wewnętrzne. Przyjmuje 6—8 po południu. Wyszyńskiego 12 m. 49.

Wygodne pomieszczenie dla 2-ch Panów z całodziennym utrzymaniem, Narutowicza 20 — 35.

Biuro Pośrednictwa Handlowego R. Mikołajewskiego w Lublinie ul. Szopena 26, tel. 10-09 poszukuje doświadczonego pracownika lub współnika, towaroznawstwo, i księgowość wymagane. Pożądana znajomość języków i pisania na maszynie. Zgłoszenia osobiste w godz. 9—12 i 15—18.

Domy, Place, sprzedaje założone w 1936 r. koncesjonowane Biuro „Wycoda" Lublin, Bernardyńska Nr. 28.

Zakład Kopiowy „Światłorys" ul. Narutowicza 71 m. 14, tel. 40-12. Al. Malewicz wykonuje odbitki planów, (rysunki techniczne) oraz fotokopie dokumentów. Zakład czynny od 8 do 18.

Zakłady Solvay w Polsce Sp. z o. o. pod zarządem państwowym powiadamiają, że Skład konsygnacyjny — Lublin, Archidjakońska 9—d, tel. 24-60 wznowił sprzedaż wyrobów sodowych.

Zakłady Przemysłowe „Saturn" wapienniki, Częstochowa, Srebrna 32—36, tel. 20-70 polecają wapno palone, pierwszorzędnej jakości po cenach niskich.

Leica III model z Super—Ikonta z dalomierzem i światłomierzem do sprzedania w nowym stanie. Lublin ul. Królewska 5 w zakładzie fotograficznym.

Dr. med. R. Pinus choroby skórne - weneryczne i wewnętrzne. Przyjmuje 9—11 i 4—7 ulica Lubartowska 18.

Zakład Siodlarsko-Powozowy. Witolda Gąsiorowskiego. Lublin, Zielona 5, tel. 25-93, 28-87. Wykonuje powozy, sanie, bryczki, dorożki.

Dr. Lind lekarz chorób kobiecych, przyjmuje od 3—7 ul. Żwirki 4 (obok Domu Żołnierza).

Skradziono dowód osobisty na nazwisko Kowalczyk Bolesław. dn. 7. VII. 45 r.

Maszynistka biegła potrzebna od zaraz do „Gazety Lubelskiej" 3-go Maja 4. Zgłoszenia Wydział Personalny.

Gospodyni poszukuje pracy w gospodarstwie domowym. Wiadomość w „Gaz. Lub." oferta nr. 60.

Buchalterka — maszynistka, znajomość języków szuka zajęcia. Wiadomość w „Gazecie Lubelskiej" dla „Buchalterki".

Nadmłynarz poszukuje posady do dużych młynów handlowych. Może być na wyjazd. Posiadam dyplom mistrzowski. Lublin, Poniatowskiego 8 m. 1.

Warsztat kowalski z urządzeniem do sprzedania. Lublin, Mireckiego Nr. 3.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-03. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Reportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 721 Komitet Redakcyjny